

BIULETYN TYGODNIOWY CIZ

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

9 – 15 kwietnia 2013 r.

15/215

Wiadomość tygodnia

PRZEŁOŻONE ZAKONNE O TOŻSAMOŚCI

W Sekretariacie Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie zakończyło się spotkanie wyższych przełożonych żeńskich zgromadzeń zakonnych. W czerwcu w Krakowie odbędą się beatyfikacje dwóch zakonnice – założycielek zgromadzeń serafitek i prezentek.

Wiodącym tematem zebrania były rozważania nad tożsamością zakonną pod kierunkiem o. Krzysztofa Dyrka SJ. Przełożone zakonne omawiały bieżące sprawy

Konferencji, zapoznaly się również z informacjami o przewidzianych na czerwiec beatyfikacjach: założycielki siostr prezentek M. Zofii Czeskiej i założycielki siostr serafitek M. Małgorzaty Szewczyk.

Tradycyjnie, siostry spotkały się z sekretarzem generalnym Konferencji Episkopatu Polski. Biskup Wojciech Polak omówił aktualne sprawy Kościoła powszechnego i Kościoła w Polsce.

W kolejnych dniach zebrania plenarnego Eucharystii z udziałem wyższych przełożonych zakonnych przewodniczyli: nuncjusz apostolski w Polsce abp Celestino Migliore, o. Kazimierz Malinowski OFM-Conv – sekretarz generalny Konsulty Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich oraz sekretarz generalny Episkopatu bp Wojciech Polak. Za: www.episkopat.pl

Wiadomości krajowe

Nowy Prowincjał i Zarząd Misjonarzy Świętej Rodziny

W dniu 11 kwietnia 2013 r. w czasie obrad Kapituły Prowincjalnej Misjonarzy Świętej Rodziny Przełożonym Prowincjalnym Polskiej Prowincji wybrany został Ks. Adam Józef Sobczyk MSF, dotychczasowy Wikariusz Prowincjalny. Kapituła dokonała także wyboru nowego Zarządu Prowincjalnego, w skład którego wchodzi: Wikariusz Prowincjalny i I. Asystent Ks. Robert Ciżewski MSF - dotychczasowy Mistrz Nowicjatu, II. Asystent Ks. Józef Bobel MSF - dotychczasowy Rektor domu zakonnego i proboszcz parafii p.w. Św. Teresy od Dz. Jezus w Świdrze i III. Asystent Ks. Grzegorz Kamiński MSF - Redaktor Naczelny kwartalnika "Posłaniec Świętej Rodziny". Nowy Zarząd Prowincjalny obejmie urządowanie w dniu 01.05.2013 r.

Nowo wybrany Przełożony Prowincjalny Ks. dr hab. Adam Józef Sobczyk MSF urodził się 24.04.1972 r. Do Zgromadzenia Misjonarzy Świętej Rodziny wstąpił w sierpniu 1991 r., a pierwszą profesję zakonną złożył 08.09.1992 r. w Bąblinie, zaś święcenia kapłańskie przyjął 20.06.1998 r. w Kazimierzu Biskupim. Po święceniach pracował w parafii św. Jana Chrzciciela w

Szczytnej, następnie w 2001 r. decyzją władz zakonnych został skierowany na studia z zakresu teologii duchowości na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, które ukończył w 2005 r. obroną pracy doktorskiej. Po ukończeniu studiów pełnił funkcje: socjusza, mistrza nowicjatu, a od 2007 r. ojca duchownego w WSD MSF w Kazimierzu Biskupim.



W 2010 r. wybrany został do Zarządu Prowincjalnego Misjonarzy Świętej Rodziny jako Wiceprowincjał. 15.03.2011 r. na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim przeprowadzone zostało postępowanie, w wyniku którego Ks. Adam Sobczyk MSF uzyskał stopień doktora habilitowanego nauk teologicznych. Na swoim koncie ma wiele książek i publikacji naukowych. Jest także adiunktem na Wydziale Teologii Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Z dniem 01.05.2013 r. Ks. dr hab. Adam Józef Sobczyk MSF będzie pełnił funkcję Prowincjała Polskiej Prowincji Misjonarzy Świętej Rodziny.

Prowincjałowi elektowi i całemu nowo wybranemu Zarządowi Prowincjalnemu Współbracia z Polskiej Prowincji MSF składają życzenia Bożego błogosławieństwa, światła Ducha Św. w podejmowaniu decyzji oraz opieki Świętej Rodziny z Nazaret, zaś ustępującemu z urzędu Prowincjałowi Ks. Marianowi Kołodziejczykowi MSF wyrażają podziękowanie i uznanie za 9 lat posługi na rzecz Polskiej Prowincji (3 lata jako Wikariusz Prowincjalny i 6 lat jako Przełożony Prowincjalny). Podziękowania przekazujemy również ustępującym Asystentom Przełożonego Prowincjalnego.

Ks. Bogdan Mikutra msf sekr.prow.

Nowy Zarząd w Zgromadzeniu Misjonarzy Krwi Chrystusa

Kapituła polskiej prowincji Zgromadzenia Misjonarzy Krwi Chrystusa dokonała w dniu 8 kwietnia wyboru nowego prowincjała, został nim ks. Wojciech Czernatowicz.



Życzymy Księdzu Wojciechowi i nowo wybranej radzie prowincjalnej w składzie: wice-prowincjał ks. Zbigniew Lesiczka, ks. Mariusz Szykuła, ks. Damian Siwicki, ks. Łukasz Tarnowski dużo siły i wytrwałości w kierowaniu Zgromadzeniem i wspólnotą świeckich.

Niech Duch Święty prowadzi, a św. Kasper pomaga w tej odpowiedzialnej posłudze! Za: wkzielonagora.blogspot.com

List generała pallotynów do Braci na 20-lecie Prowincji Zwiastowania Pańskiego

„Człowiek realizując otrzymane od Boga powołanie dokonuje rzeczy, które tworzą historię. Ważne wydarzenia są umieszczone w konkretnym miejscu i określonym czasie. Sam Bóg ten czas i miejsce uświęcił przez swoje narodzenie, mękę i zmartwychwstanie....”

Tak rozpoczyna się list Przełożonego Generalnego Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego ks. Jakuba Nampudakama SAC skierowany do wszystkich współbraci prowincji Zwiastowania Pańskiego SAC z okazji XX-rocznicy jej powstania. Pełną treść tego listu można znaleźć na: www.sac.org.pl

Wydawnictwa zakonne wśród laureatów tegorocznych „Feniksów”

Wanda i Andrzej Półtawscy – to tegoroczni laureaci Nagrody Głównej FENIKS 2013 przyznawanej przez Stowarzyszenie Wydawców Katolickich podczas dorocznych targów.

W tym roku kapituła uhonorowała też prezydentową Karolinę Kaczorowską po raz pierwszy przyznaną Nagrodą – Księżą życia. Ponadto dwa FENIKSY Specjalne powędrowały do bp. Antoniego Długosza i Ernesta Brylla. Nagrody wręczono wieczorem 13 kwietnia podczas uroczystej gali w

bazylice Najświętszego Serca Jezusowego na warszawskiej Pradze. (...)

Ponadto przyznano nagrody i wyróżnienia dla najlepszych książek w 10 kategoriach. W tym roku, po przerwie, przyznano nagrody w kategorii przekład. O nagrody ubiegało się 46 wydawców. Wśród nagrodzonych znalazły się też dwa wydawnictwa zakonne:

W kategorii literackiej nagrodę zdobyło Wydawnictwo Salezjańskie za książkę „Od Barabasa do Jezusa. Nawrócony jednym spojrzeniem” autorstwa Pietro Sarubbiego. Kapituła uznała, iż jest to poruszająca opowieść o nawróceniu i poszukiwaniu drogi do Kościoła i Boga. (...)

Natomiast w kategorii książki dla młodzieży zwyciężyła Edycja św. Pawła za „Ocaloną z piekła. Wyznania byłej modelki” – Ani Gołędzinowskiej. W ocenie kapituły, jest to świadectwo niezwykłego nawrócenia, które udowadnia, że droga do Boga może wieść przez najmroczniejsze ścieżki ludzkiego życia. (...)

Tradycyjnie wręczono też Małe Feniksy 2013, które przyznawane są co roku osobom i instytucjom za dokonania w promocji książek religijnych w mediach. W tym roku doceniono portal Deon.pl, na którym znajduje się czytelnia wartościowej prasy i książek a co roku portal ten obejmuje swoim medialnym patronatem kilkadziesiąt pozycji wydawniczych. Mały Feniks powędrował też do Radia Warszawa i Radia RDN Małopolska. Ponadto nagrodą tą uhonorowano także dziennikarza i prezentera telewizyjnego Krzysztofa Ziemca.

Uroczystość uświetniła swoim występem Orkiestra Koncertowa Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Więcej na: www.deon.pl

Fora polskich Prowincji jezuitów

W dniach 2-5 kwietnia 2013 roku, odbyły się Fora Jezuitów Prowincji Wielkopolsko-mazowieckiej i Prowincji Polski Południowej.

Wzięli w nim udział wszyscy Superiorzy oraz wybrani przez poszczególne wspólnoty Delegaci i Przedstawiciele poszczególnych stanów i etapów formacji.

Zapraszamy Was do obejrzenia i wysłuchania tego co działo w czasie tego Forum na specjalnie przygotowanej w tym celu stronie internetowej, która znajduje się pod adresem: forumpme.sj.deon.pl.

Plenarne spotkanie polskiej Prowincji klaretynów

W dniach 10-12 kwietnia w Krzydlinie Małej miało miejsce Zebranie plenarne Prowincji Polskiej Zgromadzenia Misjonarzy Klaretynów. Zebranie miało miejsce w połowie kadencji Zarządu Prowincjalnego.

Uczestniczyło w nim 35 klaretynów: Zarząd Prowincjalny, superiorzy domów, osoby odpowiedzialne za różne apostołaty pełnione w ramach Prowincji, formatorzy, przedstawiciel klerykatu oraz bracia zakonni. Zebranie było okazją do braterskiego spotkania, wspólnej celebracji liturgii i modlitwy, dzielenia się doświadczeniami życia i apostołatu, oceny życia i działalności Prowincji ostatnich trzech lat oraz planowania najbliższej przyszłości.

Dialog uczestników Zebrania dokonywał się wokół kilku tematów: prezentacja działalności apostołackiej Prowincji i Zarządu oraz jej ocena, życie wspólnotowe i posługa przełożonych, odnowa charyzmatyczna, duszpasterstwo młodzieżowo-powołaniowe oraz restrukturyzacja Zgromadzenia w Europie, której proces rozpoczął się dwa lata temu.

Owoce Zebrania było braterskie spotkanie oraz nowy impuls do dalszego wzrostu w/w obszarach naszego życia i apostołatu poprzez wskazane przez uczestników różne inicjatywy na przyszłość, które pozwolą bardziej ożywić nasze misjonarskie życie i działania. Za: www.klaretyni.pl

Zapowiedź beatyfikacji polskiej franciszkanki

Duch franciszkański jest wciąż żywy i przynosi błogosławione owoce. Dowodem na to jest beatyfikacja polskiej franciszkanki, Matki Małgorzaty Szewczyk (1828-1905): założycielki Zgromadzenia Sióstr Serafitek.



Matka Małgorzata pochodziła z Wołynia i tam zaangażowała się w działalność duszpasterską i charytatywną w III Zakonie św. Franciszka. Po odbyciu formacji, mając 20 lat złożyła profesję tercjarską. W 1870 roku odbyła pielgrzymkę do Ziemi świętej, gdzie przez okres trzech lat opiekowała się chorymi pielgrzymami.

W Jerozolimie odczytała również wolę Bożą w oddaniu swego życia na wyłączność Bogu i służbie najuboższemu. Za radą błogosławionego ojca Honorata Koźmińskiego, kapucyna, który stał się jej kierownikiem duchowym, otoczyła opieką kilka samotnych, porzuconych staruszek, dając w ten sposób początek nowemu zgroma-

dzeniu, opartemu na III Regule św. Franciszka z Asyżu.

Matka Boża Bolesna wybrana przez założycieli, ojca Honorata i matkę Małgorzatę, na patronkę wspólnoty, stała się wzorem dojrzałej postawy wiary wobec cierpienia. Za Jej przykładem siostry Serafiki mają poszukiwać sensu w chorobie, opuszczeniu, odrzuceniu i same będąc przepełnione nadzieją, nieść ją ludziom potrzebującym.

Matka Małgorzata, bezgranicznie ufająca Bożemu prowadzeniu i Jego świętej Opatrzności, już w przeciągu kilkunastu pierwszych lat istnienia zgromadzenia objęła opieką potrzebujących w wielu szpitalach, przytułkach, sierocińcach i ochronkach na terenie zaboru rosyjskiego oraz w Galicji. Zmarła 5 czerwca 1905 roku w Nieszawie, pozostawiając w pamięci ludzi przykład autentycznego świadectwa życia oddanego Bogu i potrzebującym.

Dla współczesnego człowieka życie przyszłej Błogosławionej stanowi wymowny apel o poruszenie sumienia i wzbudzenie na nowo wrażliwości na osoby, które często żyją obok nas i potrzebują zwykłych, prostych gestów dobroci i życzliwości.

Beatyfikacja „matki ubogich”, jak nazywano Małgorzatę Szewczyk, jest również okazją do refleksji nad osobistą postawą miłosierdzia wobec innych, szczególnie tych, którzy doświadczają poczucia opuszczenia, zagubienia i beznadziei, są zaniedbani duchowo i materialnie i zagubili się w świecie wartości.

Uroczysta Eucharystia, podczas której zostanie odczytany akt beatyfikacji, będzie miała miejsce w Krakowie Łagiewnikach 9 czerwca 2013 roku. Za: www.kapucyni.pl

Jasnogórska szkoła wiary. Symposium mariologiczne w Częstochowie

Ogólnopolskie Symposium Mariologiczno-Maryjne odbyło się w środę, 10 kwietnia na Jasnej Górze. Hasłem spotkania była „Jasnogórska Szkoła Wiary”.



O. prof. Zachariasz Jabłoński, organizator spotkania wskazał, że Maryja jest dla nas najdoskonalszym wzorem wiary. Ona uczy nas całkowitego, ufego zawierzenia Bogu. „Szkoła musi kształtować dojrzałego człowieka, jeżeli chce pomóc w tym kształtowaniu dojrzałego czciciela Matki Bożej,

dla którego Ona będzie wzorem. W Roku Wiary chcielibyśmy znów spojrzeć na Jej wiarę, i w jakimś sensie Ona jest dla nas tym odnośnikiem, czy wezwaniem, czy programem też, który realizujemy” – wyjaśnił cel spotkania o. profesor.

Symposium zainaugurowała Msza św. odprawiona o godz. 8.00 przed Cudownym Obrazem Matki Bożej. Eucharystii przewodniczył abp senior Stanisław Nowak.

O godz. 9.00 uczestników Symposium zgromadzonych w Kaplicy Różańcowej powitał o. Piotr Polek, definitor generalny Zakonu Paulinów. Wprowadzenia merytorycznego w temat dokonał bp diecezjalny kaliski dr Edward Janiak, przewodniczący Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Migracji, Turystyki i Pielgrzymek, członek Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych

Słowo wprowadzające wygłosił także metropolita częstochowski abp Wacław Depo. „Bardzo pragnę serdecznie podziękować za to, że to Symposium może się tutaj odbyć w Domu Matki. I chciałbym zwrócić uwagę na takie dwa trójmiany. Pierwszym zadaniem, które zawsze się tutaj dokonuje niezależnie od tematu, to jest budowanie na prawdzie czyli prawda, zaufanie i wspólnota – powiedział abp Depo – Prawda o Maryi, która jest zawsze prawdą o Chrystusie. Kontekst okresu wielkanocnego, zawsze skłania nas do tego, żebyśmy budując na prawdzie, byli ludźmi, którzy dzieląc się prawdą z innymi, są świadkami prawdy”. Przypomniał również, że „Jasnogórska Szkoła Wiary jest szkołą narodu”.

W Symposium uczestniczyli m.in. przedstawiciele różnych wyższych uczelni w kraju, ojcowie paulini, klerycy paulińskiego WSD na Skałce w Krakowie, kapłani i siostry zakonne, osoby świeckie.

W programie znalazło się kilkanaście referatów. Wśród nich były podjęte tematy: Apel Jasnogórski szkołą wiary Polaków, Jasnogórska pobożność maryjna w służbie odnawiania i pogłębiania wiary, Święci i błogosławieni ukształtowani w jasnogórskiej szkole wiary, Jasnogórska szkoła wiary wyzwaniem do nowej ewangelizacji, Kulturotwórcza rola jasnogórskiej szkoły wiary, Jasnogórska szkoła wiary w służbie mobilizacji moralnej Europy.

Za: www.jasnagora.com

XXVIII Festiwal Filmów i Multimedialnych Niepokalanów 2013

Uroczyste otwarcie XIX Targów Wydawców Katolickich otworzyło jednocześnie XXVIII Międzynarodowy Katolicki Festiwal Filmów i Multimedialnych Niepokalanów 2013! W Sali Wielkiej Zamku Królewskiego w Warszawie, gdzie odbyło się oficjalne otwarcie i Targów, i Festiwalu - obecni byli m.in. Kard. Kazimierz Nycz – Metropolita Warszawski, Abp Celestino Migliore – Nuncjusz Apostolski w Polsce, Abp Henryk Hoser – Ordynariusz Warszawsko-Praski,

bp Wojciech Polak – Sekretarz Gen. KEP, Hanna Suchocka, Ambasador Polski przy Stolicy Watykańskiej oraz ks. Roman Szpakowski – prezes Stowarzyszenia Wydawców Katolickich. Katolickie Stowarzyszenie Filmowe reprezentowali jego prezes - Danuta Stachyra oraz jej zastępca - Zygmunt Gutowski.

W tym roku na Festiwal nadesłano 158 filmów i programów telewizyjnych, 42 programy radiowe i 20 programów multimedialnych z 13 krajów: Białorusi, Hiszpanii, Indonezji, Indii, Izraela, Filipin, Łotwy, Madagaskaru, Rosji, USA, Wielkiej Brytanii, Włoch i Polski. Na Festiwalu ocenianie będą również parafialne strony internetowe, nadające Msze św. na żywo. (...)

Podczas otwarcia Festiwalu ogłoszone zostały Nagrody im. Juliana Kulentego „Media w służbie Ewangelii” 2013. W kategorii mediów zagranicznych – nagrodę otrzymało Radio Watykańskie – za wieloletnie nadawanie drogą radiową i internetową audycji w kilkudziesięciu językach świata. Nagroda w kategorii mediów krajowych powędrowała do redakcji Gazety Polskiej – za promocję wartości chrześcijańskich m.in. poprzez dołączane do tygodnika płyty DVD oraz redagowane przez niego dodatki o Egzorcystach i Ojcu Pio.

Uroczyste zakończenie, rozdanie nagród i projekcje nagrodzonych filmów odbędą się w Niepokalanowie w sobotę 11 maja 2013 r. od godz. 10.00.

Międzynarodowy Katolicki Festiwal Filmów i Multimedialnych Niepokalanów organizowany jest przez Klasztor Ojców Franciszkanów w Niepokalanowie oraz Katolickie Stowarzyszenie Filmowe. *Malwina Szymańska*

Jasnogórskie czuwanie Sióstr ze Zgromadzenia Opatrzności Bożej

W Roku Wiary w nocy z 12/13 kwietnia Zgromadzenie Sióstr Opatrzności Bożej podjęło nocne czuwanie na Jasnej Górze. Siostry bardzo licznie zgromadziły się u Tronu Jasnogórskiej Matki i od Apelu aż do rana trwały na modlitwie w intencji Zgromadzenia, prosząc o nowe powołania i zawierając Matce i Królowej zbliżającą się XVIII Kapitułę Generalną.



Razem z Siostrami modliła się młodzież z Ruchu Opatrzności Bożej, rodziny Sióstr oraz Przyjaciele Zgromadzenia, zrzeszeni we Wspólnocie „Przyjaciół Opatrzności Bożej”.

Mszy św. o północy przewodniczył Ks. Bp Jan Wątroba w asyście Ks. Kapelana Wiesława Kosińskiego.

W Akcie Zawierzenia Jasnogórskiej Pani Matka gen. Antonina Kasjaniuk oddała Jej całe Zgromadzenie, jego teraźniejszość i przyszłość, kończąc Akt Zawierzenia słowami: „Przyjmujemy Cię na nowo do naszego życia, byś była nam Matką, Panią, Mistrzynią, Królową naszych serc i Przewodniczką Zgromadzenia”. s. *Rozanna Gładysz*

Studenci rzymskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Polsce

W dniach od 2 do 5 kwietnia 2013 roku, grupa studentów Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego w Rzymie, udała się do Polski, aby w Toruniu i Bydgoszczy poznawać aspekty polskiego duszpasterstwa młodzieżowego i katechetyki.

Studenci pochodzący z 13 krajów świata (reprezentanci 5 kontynentów) przyjechali wraz z trzema profesorami: Ubaldo Montisci, który jest szefem Departamentu Duszpasterstwa Młodzieżowego i Katechetyki na wspomnianej uczelni oraz ks. prof. Mirosławem Wierzbickim i prof. Gampaolo Usai. Studenci uczestnicząc w laboratorium z Metodologii Katechetycznej poznawali katechezę i metody nauczania w polskich szkołach, parafiach i innych instytucjach przez przyjazd ośrodków toruńskich i salezjańskiego ośrodka w Bydgoszczy.



W pierwszym dniu odwiedzili szkoły salezjańskie, w których zapoznali się z organizacją i metodami wychowania oraz kształcenia.

Kolejnym etapem poznawania polskiego duszpasterstwa była parafia diecezjalna św. Antoniego w Toruniu, w której ks. proboszcz Wojciech Miszewski przyjął grupę ze wspaniałą polską gościnnością. Przedstawił on w jaki sposób rozwija się współpraca parafii i szkoły w sektorze katechetycznym oraz jak parafia może odpowiadać na współczesne wyzwania dzieci i młodzieży.

Następnie studenci odwiedzili Toruńską Szkołę Muzyczną, która na samym początku przedstawiła piękny koncert na cześć gości z Rzymu.

Po wspaniałej „uczcie muzycznej” odwiedzone siedzibę Radia Maryja. Tam można było zobaczyć metody pracy rozgłośni na rzecz krzewienia kultury chrześcijańskiej. Ojcowie pracujący w radio syntetycznie ukazali historię i działalność placówki. W wypowiedziach swoich podkreślili od lat transmitowane katechezy, mające wysoki poziom merytoryczny i duchowy. Zwiedzenie wszystkich sekcji dzieła ojców Redemptorystów wzbudziło wielki podziw ze strony studentów i profesorów z papieskiego uniwersytetu.

W tym samym dniu przyjrano się pracy naukowców w toruńskim obserwatorium, którzy mozolnie pracują nad kolejnymi osiągnięciami astronomicznymi.

Ostatnim punktem dnia była wizyta w Diecezjalnym Centrum Kultury w Zamku Bierzgowskim. Ta miejscowość i sam zamek stał się dobrą okazją do poznania historii Polski i Torunia.

W kolejnym dniu studenci goszczeni byli przez Wydział Katechetyczny Diecezji Toruńskiej. Tam ks. biskup Józef Szamocki i siostra dr Elżbieta Sozańska – wicedyrektor tegoż wydziału – przedstawiali działalność diecezji w zakresie nauki katechetycznej w szkołach i parafiach. Niezwykle emocjonująca wizyta odbyła w szkole specjalnej nr 6. Wszystkim dane było poznać z bliska pracę z dziećmi, które same nie zawsze mogą sobie radzić w codziennym życiu, a tym bardziej w nauce religii.

Jeszcze inny model wychowania religijnego pokazało bydgoskie oratorium „Dominiczek”. Grupa z Rzymu, udała się bowiem do Bydgoszczy, aby obejrzeć zespół budynków mających cele edukacyjne, tj. szkoły Collegium Salesianum, parafię oraz centrum młodzieżowe.

Ostatnim punktem wizyty w Toruniu było odwiedzenie Wyższej Szkoły Kultury Społecznej Medialnej w której ks. rektor dr Zdzisław Klafka wraz z panią wicedyrektorką Marią Laską i dziekanem wydziału Dorotą Żuchowską przedstawiali program działań szkoły.

W czasie pobytu w Toruniu studenci mieli okazję uczestniczyć w czwartkowej Mszy św. transmitowanej przez Radio Maryja. Zwiedzili z wielką ciekawością dom Mikołaja Kopernika i inne zabytki starego miasta, które wpisane zostały na listę UNESCO. Więcej na: www.salezjanie.pl

Powstaną filmy o Sw. Faustynie Kowalskiej?

Młodzi scenarzyści mają szansę wygrać 10 tysięcy złotych i przyczynić się do powstania filmu o św. Faustynie Kowalskiej. Nie mogą jednak być starsi niż 30 lat, a w scenariuszu muszą uwzględnić łódzki epizod życia świętej. To zasady ogłoszonego 8 kwietnia konkursu.

Konkurs jest organizowany przez Archidiecezję Łódzką, Miasto Łódź, Uniwersytet Łódzki, łódzki ośrodek TVP i Narodowe Centrum Kultury. Jak przyznał podczas konferencji prasowej w Łodzi Krzysztof Dudek, dyrektor NCK, pomysł zrodził się podczas spotkania przygotowującego obchody 1050. rocznicy chrztu Polski.

„Rozmawialiśmy wtedy z nowym metropolitą łódzkim, że dobrze byłoby zrobić coś dla Łodzi” – mówił Dudek. „Łódź znana jest w Polsce jako miejsce, w którym powstawała polska szkoła.html” title=„szkoła”>szkoła filmowa. Z kolei »Dzienniczek« jest najczęściej tłumaczoną polską książką. Dlatego w kontekście obchodów 1050 rocznicy chrztu Polski taki film jest jak najbardziej na miejscu” – tłumaczył Dudek dziennikarzem.

Abp Marek Jędraszewski przypomniał, że obchody 1000-lecia odbywały się przy wielkich trudnościach ze strony rządzących wówczas krajem komunistów. Cytując zaś słowa Jana Pawła II zwrócił uwagę, że bardzo ważna jest „tożsamość narodu i państwa poprzez kulturę”. „Rozpisanie scenariusza wskazującego na specyfikę Łodzi z czasów, w których żyła tutaj Helena Kowalska, jej poszukiwania, dobrze wpisuje się w ten kontekst kulturowy i historyczny” – podkreślił metropolita łódzki. W konkursie mogą brać udział twórcy w wieku 18-30 lat. Prace będą przyjmowane do 30 czerwca 2013 roku. Konkurs rozgrywany będzie w dwóch kategoriach: godzinny film dokumentalny i godzinny film fabularny. Nagrody przyzna jury, które wyłoni zwycięzcę (po 10 tysięcy złotych nagrody w każdej kategorii) oraz przyzna wyróżnienia (po 4 tysiące złotych).



Organizatorzy nie narzucają formy scenariusza. „Mamy nadzieję, że młodzi ludzie wykażą się kreatywnością” – mówił Dudek. Przypomniał, że Narodowe Centrum Kultury zrealizowało ostatnio komiks w konwencji science-fiction, który pokazywał przyszłość świata, w którym nie pojawiło się orędzie Bożego Miłosierdzia. „Sam jestem bardzo ciekaw, jak młodzi ludzie podejną do tego zagadnienia. Przecież Helena Kowalska była w ich wieku, żyła podobnie jak oni. Głos Chrystusa usłyszała po raz pierwszy, gdy tańczyła, jak to wówczas

było w zwyczaju, na zabawie w Parku Wenecja” – podkreślał abp Jędraszewski. Organizatorzy zapewniają, że znajdą środki na realizację filmu. „Myślę, że grono, które tu się zebrało, zapewni dalszy ciąg konkursu. Zresztą pewne rozmowy były już prowadzone” – zapewnił Dudek.

Zwycięzcy konkursu będą znani 1 października.

Helena Kowalska mieszkała i pracowała w latach 1921-24 w Aleksandrowie Łódzkim i Łodzi. Właśnie wtedy, podczas zabawy w parku Wenecja, po raz pierwszy usłyszała

wyraźne wezwanie Chrystusa, aby wstąpiła do zakonu. Pobiegła poszła do katedry, w której modliła się i podjęła decyzję o wyborze drogi życiowej. Za: www.deon.pl

Refleksja tygodnia

Półnauka – najgorszy bicz ludzkości

Refleksja o. Józefa Augustyna SJ

Biada mówiącym, że zło jest dobre, a dobro złe, nazywającym ciemność światłem, a światło ciemnością, słodycz goryczą, a gorycz słodyczą (Iz 5, 20).

Niemal szesnaście lat po śmierci Matki Teresy i dziesięć po jej beatyfikacji uczeni kanadyjscy doszli do wniosku, że była ona zwyczajną oszustką. Utrzymywała w tajemnicy liczne konta bankowe i nie rozliczyła się z milionów dolarów "Biorąc pod uwagę jej oszczędne gospodarowanie, można zapytać: gdzie są miliony dolarów pozyskane przez jej fundacje dla najuboższych" - pytają profesorzy Serge Larivée oraz Genevieve Chenard z Uniwersytetu w Montrealu oraz Carole Sénéchal z Uniwersytetu w Ottawie. Kolejny zarzut wspomnianych naukowców wobec Matki Teresy jest to, że nie zachowywała standardów higieny w przytułkach dla ubogich. Chodzi oczywiście o standardy europejsko amerykańskie. Ich zdaniem beatyfikacja zakonnic została przeprowadzona dzięki skutecznej kampanii medialnej. Artykuł został opublikowany w "Studies in Religion / Sciences Religieuses".

A wystarczyłoby pomyśleć, że Siostry Misjonarki Miłości mają na utrzymaniu około siedmiuset domów dla ubogich; codziennie karmią, odziewają i leczą setki tysięcy bezdomnych, ubogich i ciężko chorych i w skali całego zgromadzenia potrzebują codziennie milionów dolarów. Uczeni zapomnieli też napisać o tym, że Siostry Matki Teresy nie mają żadnych stałych dotacji od instytucji państwowych i prywatnych osób i nie organizują żadnych zbiorów publicznych, jak czynią to niemal wszystkie instytucje dobroczynne; nie posiadają telewizorów, Internetu, nie kupują gazet, nie używają telefonów komórkowych, pralek automatycznych i wielu innych nowoczesnych urządzeń ułatwiających codzienne życie i żyją ubogo wśród ubogich. Opisywanie rzeczywistości ubóstwa Sióstr Matki Teresy byłyby oczywiście nienaukowe. Naukowe może być jedynie to, co budzi podejrzliwość, szkaluje i poniża Siostry.

Swoim wielkim odkryciem naukowym podzielił się ze światem ostatnio także

prof. Richard Dawkins, zoolog i etolog. Napisał, że ludzki płód jest w mniejszym stopniu człowiekiem niż dorosła świnia. (Zwierzę zostało tu "naukowo" dobrze dobrane). Prawdopodobnie świnia - przypuszcza uczonego - posiada "zdolność odczuwania bólu, czego nie ma płód poddawany aborcji". Jeden z portali, który tę rewelację przytoczył, napisał z całą powagą, że trwa dyskusja na ten temat.

W zeszłym roku natomiast obieżyła świat odkrycie naukowe dwu włoskich badaczy Alberto Giubilini oraz Francesca Minerva z Monash University w Melbourne. W artykule *Aborcja po porodzie: Dlaczego dziecko powinno żyć?*, opublikowanym na łamach "Journal of Medical Ethics" uzasadniają pod względem prawnym i moralnym, dlaczego dopuszczalne jest pozbawienie życia dziecka już po urodzeniu go przez matkę. To z pewnością nie jest ostatnie słowo nauki w tej sprawie. Nauka przecież rozwija się dynamicznie. Kolejni odważni uczeni z będą wysuwać dalsze naukowe propozycje i wskazywać, kto jest już naprawdę człowiekiem, a kto już nim nie jest. Bo czyż stary człowiek, zniechęcony, mający głęboką sklerozę, któremu nie chce się żyć, jest jeszcze człowiekiem? Wszystko oczywiście będzie zależeć od tego, jaką definicję człowieczeństwa ustali nauki.

Współczesne osiągnięcia nauki wpisują się w "wielką" europejską tradycję. Już bowiem w XIX wieku wielu antropologów, szczególnie z krajów, które posiadały rozległe kolonie, snuło bardzo poważne badania naukowe nad wyższością rasy białej skazując na zagładę rasy niższe, które - według potocznego wyrażenia - mogły być tylko nawozem pod rozwój wyższej białej rasy (por. Sven Lindqvist, *Wytępić całą to bydło*). Niemieccy uczeni w okresie nazizmu z całą powagą mierząc ludzkie czaszki z pomocą centymetra, linijki i prostokąta udowodniali wyższość rasy germańskiej, której jako jedynej można było powierzyć losy świata. Pierwszą rasą skazaną na całkowitą zagładę byli żydzi i Cyganie. W kolejce czekali Słowianie. Masowe morderstwo w czasie rewolucji bolszewickiej arystokracji rosyjskiej, burżuazji, duchownych oraz innych klaso-

wych wrogów miało mocne podstawy w dogmatach marksistowskiej nauki. W miarę rozwoju bolszewizmu odkrywano kolejne klasy i grupy społeczne do likwidacji: kulaków, zbuntowanych chłopów i politycznych przeciwników, np. trockistów. Według nauki - była to historyczna konieczność na drodze do przyszłego szczęścia całej ludzkości.

Cała współczesna ideologia *gender* jest oparta także na naukowych dociekaniach. Płeć bowiem - jak wykazują naukowcy - jest zjawiskiem społeczno-kulturowym. Takie podejście do ludzkiej osoby nie uwzględnia oczywiście wymiaru duchowego i moralnego oraz lekceważy biologię ludzkiej osoby. W wielu krajach związki homoseksualne otrzymują te same prawa, co "tradycyjne małżeństwa", łącznie z prawem do adopcji dzieci, dzięki badaniom naukowym.

Może już dość tych deprymujących przykładów osiągnięć uczonych. Wszystkie są naznaczone bezwzględnością, przemocą, brutalnością i gwałtem zadany ludzkiej osobie i relacjom międzysobowym. Ale taka właśnie jest nauka, która uznaje samą siebie za religię, a naukowców czyni kapłanami, teologami i moralistami. To oni decydują, co jest dobre a co złe, kto może żyć, a kogo można zabić. Po prostu.

Gdy naukowcy ubierają się w ornaty, niezależnie od ideologii, która się za tym kryje, wszystko miesza się i pląta w sposób haniebny i żalony, a rzeczy bywają rozstrzygane pięścią - pisał w połowie XIX wieku Fiodor Dostojewski. "Wyróżniała się tu zwłaszcza półnauka - dodał - najgorszy bicz ludzkości, straszniejszy od moru, głodu i wojny [...]. Półnauka jest tyranem jakiego jeszcze nigdy dotychczas nie znano. Tyranem, który ma swoich kapłanów i niewolników, przed którymi korzą się wszyscy z miłością i zabobonnością. Tyranem nieznanym dotychczas, przed którym drży nawet sama nauka, bezwstydnie potakując półnauce". Czyż nie wystarczy powiedzieć, że naukowcy odkryli, że... i każda niemal informacja nabiera powagi i staje się nośna medialnie. Dostojewski to geniusz, miał dobrego nosa.

Jak na to reagować? Podpowiedź możemy odnaleźć w Psalmie 37: "Zaprzestań gniewu i porzuć zapalczywość; nie oburzaj się, bo to wiedzie tylko ku ziemi. Złoczyńcy wyginą, a ufający Panu posiadą ziemię."

Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu: On sam będzie działał i sprawi, że twoja sprawiedliwość zabłyśnie jak światło, a słuszność twoja - jak południe.

Upokórz się przed Panem i Jemu zaufaj! Nie oburzaj się na tego, komu się szczęście w drodze, na człowieka, co obmyśla zasadzki".
O. Józef Augustyn SJ
Za: www.deon.pl

Wiadomości zagraniczne

Papież u Św. Pawła za Murami: Niekonsekwencja pasterzy i wiernych podważa wiarygodność Kościoła

Nie można być pasterzem Bożej owczarni nie godząc się na to, by wola Boża prowadziła nas dokąd nie chcielibyśmy iść, bez gotowości do świadectwa o Chrystusie, nawet za cenę własnego życia. Mówił o tym Papież Franciszek podczas Mszy w Bazylice św. Pawła za Murami. Podobnie jak tydzień wcześniej na Lateranie, tłumy wiernych witały go w tej rzymskiej świątyni zbudowanej na grobie Apostoła Narodów.

W homilii Papież nawiązał w pierwszym rzędzie do dwóch scen z dzisiejszych czytań mszalnych: prześladowania przez Sanhedryn Apostołów oraz zapowiedzi danej przez Jezusa Piotrowi, że „inny go opasze i poprowadzi, dokąd nie chce”.



„Ewangelia musi być głoszona i świadczona – mówił Ojciec Święty. – Każdy powinien postawić sobie pytanie: Jak ja swoją wiarą świadczę o Chrystusie? Czy mam odwagę Piotra i innych apostołów, aby myśleć, wybierać i żyć jako chrześcijanin, będąc posłusznym Bogu? Oczywiście świadectwo wiary ma wiele form, podobnie jak w wielkim fresku istnieje różnorodność barw i odcieni, ale wszystkie są ważne, nawet te, które nie wychodzą na wierzch.

W wielkim planie Bożym każdy szczegół jest ważny, nawet moje czy twoje niepozorne i pokorne świadectwo, także to ukryte, kogoś, kto w prostocie żyje swoją wiarą w codzienności relacji rodzinnych, pracy, przyjaźni. Są święci dnia powszedniego, „święci ukryci”, pewien rodzaj „klasy średniej w świętości”, jak mawiał pewien francuski pisarz. To „klasa średnia”, do której wszyscy możemy należeć. Ale w różnych częściach świata, są też ludzie cierpiący, podobnie jak Piotr i apostołowie z powodu Ewangelii, są ludzie, którzy oddają swoje życie, aby dochować wierności Chrystusowi przez świadectwo naznaczone ceną krwi. Dobrze to wszyscy

zapamiętajmy: nie można głosić Ewangelii Jezusa bez konkretnego świadectwa życia.

Ten, kto nas słucha i na nas patrzy, powinien móc odczytać w naszych działaniach, to co słyszy z naszych ust i składać chwałę Bogu! Przypominam tu sobie ową radę, którą dał św. Franciszek z Asyżu swoim braciom: «Głosie Ewangelię, a jeśli byłoby to konieczne, to także słowem». Głosić życiem, świadectwem... Niekonsekwencja wiernych i pasterzy, między tym, co mówią a tym, co czynią, między słowami a sposobem życia podważa wiarygodność Kościoła”.

Kolejna biblijna scena, do której nawiązał w homilii Papież, to opisany w Apokalipsie pokłon, jaki składają przed tronem Boga i Baranka aniołowie, starcy i wszystkie stworzenia. Ten obraz, zdaniem Ojca Świętego, nasuwa pytanie o nasz sposób oddawania czci Bogu, o hierarchię wartości, którymi kierujemy się w życiu. Adorowanie Boga oznacza, że jest On Panem naszego życia i historii.

„Ma to konsekwencje w naszym życiu: ogołocenie się z tak wielu małych i wielkich bożków, które mamy i w których się chronimy, w których poszukujemy i często pokładamy nasze bezpieczeństwo – kontynuował Franciszek. – Są to bożki, które często dobrze ukrywamy. Może to być ambicja, karierowiczostwo, smak sukcesu, stawianie siebie samego w centrum, skłonność do dominowania nad innymi, roszczenie, by być wyłącznymi panami naszego życia, jakiś grzech, do którego jesteśmy przywiązani i wiele innych. Dziś wieczorem chciałbym, aby w sercu każdego z nas zabrzmiało pytanie i abyśmy na nie szczerze odpowiedzieli: czy pomyślałem, jakiego w moim życiu mam ukrytego bożka, który przeszkadza mi adorować Pana? Adorować, to znaczy ogołacać się z naszych bożków, nawet tych najbardziej ukrytych, i wybierać Pana jako centrum, jako główną drogę naszego życia”.

Po zakończeniu liturgii Papież Franciszek złożył hołd Matce Bożej w XIII-wiecznej mozaikowej ikonie przechowywanej w bazylice. To właśnie przed tym wizerunkiem św. Ignacy Loyola i jego pierwsi towarzysze złożyli 22 kwietnia 1541 r. profesję zakonną. Było to fundamentalne wydarzenie dla rodzącego się wówczas Towarzystwa Jezusowego, do którego należy Ojciec Święty.

Za: Radio watykańskie

Zakonnicy musza powrócić do swej tożsamości a nie ja rewidować

Zakonnicy muszą wciąż na nowo powracać do swej tożsamości. Tylko w ten sposób będą jak św. Franciszek świadkami Chrystusa dla Kościoła i w Kościele – powiedział Radiu Watykańskiemu nowy sekretarz watykańskiej dykasterii ds. zakonów.

Abp José Rodríguez Carballo, dotychczasowy Minister generalny Zakonu Braci Mniejszych, podzielił się z nami swą wizją odnowy życia zakonnego.

„Życie konsekrowane – powiedział abp Carballo – musi wciąż na nowo powracać do swej tożsamości, powracać, a nie rewidować. Powracać, aby ją wciąż na nowo sobie przyswajać. My zakonnicy musimy służyć Kościołowi, żyć z Kościołem, ale zawsze jako zakonnicy.



Tylko w ten sposób możemy pomóc innym. Dlatego musimy być wierni naszej tożsamości. I w ten sposób będziemy też wierni Chrystusowi, który nas powołał, a także współczesnemu człowiekowi, do czego wzywał nas Sobór Watykański II” – powiedział nowy sekretarz Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Za: Radio watykańskie

Beatyfikacja założyciela Dorotanków w Wenecji

Kościół ma nowego błogosławionego. W Wenecji został beatyfikowany ks. Luca Passi. Żył on na przełomie XVIII i XIX wieku (Bergamo 1789 – Wenecja 1866). Założył zgromadzenie sióstr nauczycielek św. Doroty, zwanych dorotankami z Wene-

cji. Jest dziś ono obecne we Włoszech i Albanii, a także w kilku krajach Afryki i Ameryki Łacińskiej. Stamtąd też przybyli na dzisiejszą beatyfikację liczni pielgrzymi.

W weneckiej bazylice św. Marka wyniesieniu do chwały ołtarzy ks. Luki Passiego przewodniczył w imieniu Papieża Franciszka prefekt Kongregacji Spraw Kanonicznych. Kard. Angelo Amato SDB zapytaliśmy, co znamionowało apostolstwo nowego błogosławionego.



„Był niestrudzonym, entuzjastycznym kaznodzieją, i to nie tylko w ramach duszpasterstwa parafialnego – powiedział włoski purpurat. – W różnych miastach na prośbę biskupów i proboszczów głosił rekolekcje wielkopostne, prowadził nauki w miesiącu maryjnym, nowenny, nabożeństwa czterdziestogodzinne. Na zakończenie każdego misji zostawiał ich uczestnikom do zapamiętania zestaw obowiązków religijnych dobrego chrześcijanina, związanych ze stanem życia i zawodem. Na prowadzonych przez błogosławionego misjach ludowych słuchano go z uwagą i było wiele nawróceń ludzi niepraktykujących. Ponadto ks. Luca Passi poświęcił się szczególnie formacji młodzieży, tworząc Dzieło św. Doroty, by umacniać wiarę dziewcząt często nie mających podstawowego przygotowania religijnego, a dla chłopców podobne Dzieło św. Rafała. Wreszcie w 1838 r. założył w Wenecji zgromadzenie Sióstr Nauczycielek św. Doroty, które do dziś zajmuje się prowadzeniem młodzieży do Chrystusa”.

Za: [Radio watykańskie](#)

Spotkanie europejskich przełożonych dominikanów

Recepcja Soboru Watykańskiego i zadania, jakie Sobór stawia Zakonowi Kaznodziejskiemu dzisiaj – to tematy dorocznego spotkania przełożonych prowincji dominikańskich z całej Europy.

Do Moguncji w Niemczech przyjechali trzydziestu trzech prowincjałów i wikariuszy prowincjalnych ze Starego Kontynentu. W spotkaniu uczestniczył też generał Zakonu, o. Bruno Cadoré i przedstawiciele Kurii Generalnej, wśród których był socjusz dla Europy Środkowej, o. Wojciech Delik.

Uczestników spotkania, które odbyło się w dniach od 2 do 6 kwietnia, swoją obecnością zaszczylił arcybiskup Moguncji, kard. Karl Lehmann. Niemiecki purpurat wygłosił

krótki wykład o wzajemnej relacji Kościoła i świata.

W czasie dominikańskiej debaty o. Hervé Legrand z Instytut Katolickiego w Paryżu mówił o ewangelizacji, tak silnie promowanej przez Sobór, zastanawiając się, jak może ją dziś realizować Zakon. O Soborze jako inspiracji dla dominikanów w Europie mówił też o. Ulrich Engel z Instytutu Marie-Dominique Chenu w Berlinie.

Doświadczeniem recepcji nauczania Soboru w swoich prowincjach podzielili się także: przełożony Polskiej Prowincji Dominikanów, o. Krzysztof Popławski oraz prowincjałowie z Portugalii i Anglii. Mówili o tym, jak soborowe nauczanie pomaga ich współbraciom w ewangelizacji i podejmowaniu dialogu ze współczesnym światem.

Generał Zakonu Kaznodziejskiego w swoim wystąpieniu wskazał na kilka charakterystycznych cech społeczeństw Europy: rany zadane przez nieodległą historię, trudne położenie osób wykluczonych i ofiar kryzysu ekonomicznego, żądania pluralizmu religijnego formułowane przez imigrantów.

O. Cadoré zwrócił też uwagę na konieczność życia w komunii oraz na misję jednania, do której są wezwani dominikanie. Tym samym streścił najważniejsze punkty ze swojego Relatio – czyli sprawozdania, które przygotował na Kapitułę Generalną, zaplanowaną na przełom lipca i sierpnia tego roku w Trogirze w Chorwacji.

W homilii Generał przypomniał współbraciom, że przepowiadanie jest pierwszym zadaniem Zakonu. Według o. Cadoré ma ono polegać nie tylko na prostym przekazywaniu wiedzy o Jezusie, ale na umożliwianiu Jezusowi przyjacielskiego spotkania się z ludźmi.

Przełożony generalny dominikanów wzywał współbraci, by nieustannie porzucali wygodę zakrycia i wyruszali do świata. Tłumaczył obrazowo, że „Kościół jest jak dom, a w domu nie ściany są najważniejsze, ale drzwi i okna, bo to one pozwalają na kontakt z naszymi przyjaciółmi”.

„Głosić Ewangelię – to najpierw kochać świat taki, jakim jest. To właśnie czynił Jezus: przyszedł na świat, by spotkać ludzi. Tym, którzy Go wzywali – odpowiadał; tych, którzy się ukryli przed Nim – nieustannie szukał, by móc z nimi rozmawiać i wspólnie ucztować” – mówił o. Cadoré.

Wyzwaniem dla dzisiejszych dominikanów jest więc – wedle Generała Zakonu – zwrócenie się do ludzi, jednak „nie z poczuciem wyższości, ale z przekonaniem, że ich potrzebujemy, i z dręczącym nas niepokojem, gdy choćby jednego z nich brakuje”.

Oprócz spotkań i dyskusji uczestnicy spotkania zwiedzili katedrę w Moguncji, a także nowicjat i klasztor Świętego Pawła w

Wormacji. Odbyli także rejs po Renie do Lorelei, by odwiedzić cmentarz żydowski. Kolejne spotkanie prowincjałów z Europy odbędzie się w przyszłym roku w Irlandii.

Za: [www.dominikanie.pl](#)

Życiorys Bł. B. Markiewicza po hiszpańsku

Ten, kto włączy się w książkę „Dios sobre todo” (Bóg ponad wszystko), wydaną w Argentynie, przyzna, że jest to pozycja o naszym Założycielu najbardziej kompletna w języku hiszpańskim. Ponadto jest to dzieło ubogacone licznymi zdjęciami źródłowymi. Autorem tej pracy jest argentyński michalita, ks. Gustavo Raffa, który ukazał życie i działalność ks. Markiewicza z perspektywy odpowiedzi na wezwanie „Któż jak Bóg”.



Oprócz opisu życia i działalności ks. Markiewicza, opartego na „Michulce” i „Drodze Krzyżowej Karcowników” oraz na materiale przygotowanym do procesu beatyfikacyjnego, autor ukazuje osobę Błogosławionego jako „zakochanego w Eucharystii”, który w szczególny sposób doświadczył przywileju bycia synem wybranym Matki Bożej oraz opieki św. Michała Archanioła.

Markiewicz jest ukazany w tej książce jako człowiek szczególnie wrażliwy i aktywny wobec biednych, dzięki czemu czytelnik może uważać go za gwiazdę przewodnią, której postawa życiowa nie ograniczała się do skarg i nawoływań. Pozycja książkowa ukazuje praktyczną stronę ewangelizacji i wychowania jej bohatera, który wskazywał drogę do zmian i szedł w lud poprzez organizowanie dzieł. Można ją postrzegać jako przyczynek aby „kontynent nadziei” stał się „kontynentem miłości”.

Za: [www.michalici.pl](#)

Papież jest przekonany o potrzebie reformy u amerykańskich zakonnic

Papież Franciszek podtrzymał decyzję o reformie żeńskich zgromadzeń zakonnych w USA, jaką zarządziła Kongregacja Nauki Wiary za poprzedniego pontyfikatu. Dotyczy to liberalnego, większościowego nurtu amerykańskich zakonnic, zrzeszonych w Konferencji Przełożonych Zakonów Żeńskich (LCWR). W ubiegłym roku Stolica Apostolska zażądała od sióstr zmian i wyznaczyła im swego nadzorcę. Zakonnicom zarzucono odstępstwa od nauczania Kościoła w tak istotnych kwestiach jak aborcja, eutanazja, święcenia kobiet czy

homoseksualizm, a także braku jedności z amerykańskim episkopatem.

W piątek przedstawicielki amerykańskich sióstr gościły w Watykanie. Po raz pierwszy spotkały się z nowym prefektem Kongregacji Nauki Wiary abp. Gerhardem Müllerem (reformę zarządził jego poprzednik kard. William Levada, Amerykanin). Oświadczył on zakonnicom, że ostatnio rozmawiał o nich z Papieżem Franciszkiem, który uznał zasadność zastosowanych względem nich środków. Abp Müller przypomniał siostrzom, że zgodnie z nauczaniem Soboru zakony mają służyć jedności kościelnej, opartej na wierze i nauczaniu Kościoła pod kierunkiem Magisterium. Natomiast organizacje zrzeszające różne zakony mają wspierać ich współpracę z episkopatem i poszczególnymi biskupami. Zgodnie z prawem kanonicznym są one podporządkowane Stolicy Apostolskiej.

Prefekt Kongregacji Nauki Wiary nie omieszkał też zapewnić siostry o wdzięczności za ich wkład w życie Kościoła za pośrednictwem zakonnych szkół, szpitali czy instytucji charytatywnych.

Za: [Radio watykańskie](#)

Kapucyni wracają do Gruzji

Do Gruzji wracają kapucyni. Odbudowę misyjnego dzieła rozpoczyna dwóch braci, w tym jeden z Polski. Kapucyni na stałe mają osiąść na południu Gruzji, w 25-tysięcznym Achalciche, gdzie prawie połowa ludności to katolicy. Pod koniec ubiegłego roku w Achalciche został wyremontowany kościół katolicki, działalność rozpoczęła również pierwszy kontemplacyjny klasztor benedyktynek. Na razie bracia intensywnie uczą się języka gruzińskiego i pozostaną przez jakiś czas w stolicy Gruzji, przy katedrze w Tbilisi, dawnym kościele kapucyńskim.



Chcemy najpierw poznać życie Gruzynów – powiedział KAI brat Tomasz Wroński z Prowincji Warszawskiej, który będzie wspólnie z bratem Filippo Aliani z włoskiej

Prowincji Emilia-Romagna prowadził misję w Gruzji. „Na razie wszystkie pomysły duszpasterskie, projekty i nasze wizje odkładamy na bok. Potrzebny jest czas na rozeznanie i na zdobycie zaufania. Dzielać warunki w jakich żyją zwykli ludzie, mamy nadzieję poznać lepiej ich potrzeby i potrzeby Kościoła – dodał.

Jak tłumaczył brat Wroński, w rejonie Samche-Dżawachetii wiele osób przyznaje się do korzeni katolickich, ale z powodu braku stałej opieki duszpasterskiej utracili oni więź z Kościołem. „Trzeba te osoby odszukać. Sądzę, że jest to nasze pierwsze zadanie. Na razie jest nas dwóch, bo Chrystus rozsyłał po dwóch, ale już zgłaszają się inni bracia, niebawem do nas dołączą – zapowiedział polski kapucyn. (...)

Obecnie na terenie Gruzji żyje od 50 do 100 tys. katolików. To tylko 1,5 proc. spośród 4,6 miliona Gruzynów, którzy w większości należą do Kościoła prawosławnego. Oficjalnie chrześcijaństwo w Gruzji przyjął król Iberii (w Gruzji wschodniej) Mirian II w 337 roku, po cudownym uzdrowieniu jego żony przez świętą Nino.

Wiecej na: www.kapucyni.pl

Witryna Tygodnia

WAŻNA PUBLIKACJA O KARD. A. HLONDZIE

W ostatnim czasie Polska Akademia Nauk w Rzymie opublikowała 127. tom w ramach cyklu „Conferenze”, na który złożyły się Materiały Międzynarodowego Sympozjum, które odbyło się w siedzibie Akademii w dniu 14 grudnia 2009 r., poświęconego postaci kardynała i Prymasa Polski Augusta Hlonda (1881-1948), salezjanina, jednej z najwybitniejszych postaci Kościoła XX wieku.

Tom, opatrzony tytułem „Il Primate di Polonia card. August Hlond di fronte ai grandi conflitti dell'epoca: la seconda guerra mondiale e la guerra fredda” (Prymas Polski kard. August Hlond w obliczu wielkich konfliktów epoki: II wojna światowa i zimna wojna), powstał pod redakcją prof. Leszka Kuka, dyrektora Polskiej Akademii, we współpracy z ks. prof. Stanisławem Zimniakiem, salezjaninem, członkiem Salezjańskiego Instytutu Historycznego.

Prelegenci, którzy uczestniczyli w Sympozjum, badacze świeccy i kościelni, reprezentowali cztery kraje: Polskę (Jerzy Pietrzak i ks. Stanisław Wilk), Włochy (ks. Cosimo Semeraro i ks. Stanisław Zimniak), Francję (Witold Zahorski) i Niemcy (Rudolf Grulich). Przedstawili oni, w jakiś sposób także przeciwstawne, różne aspekty i spostrzeżenia odnośnie do osoby kard. Hlonda.

Teksty są w języku polskim i włoskim. Opracowanie prof. Grulichy i nota biograficzna, którą zredagował ks. prof. Zimniak, są również w języku niemieckim.



Referaty przywołują, w przekonujący sposób, obraz relacji, jakie łączyły prymasa Hlonda z ideologiami i totalitarnymi reżimami; jego relacje z papieżem Piusem

XII; okoliczności, w jakich podejmuje różne działania i decyzje na mocy specjalnych uprawnień, jakich Papież mu udzielił; trudne warunki wygnania we Francji; szerzenie „ad arte” oszczerczych opinii pod jego adresem i rolę, jaką odegrał w podtrzymywaniu żywego i prawowiernego Kościoła w Polsce pod rządami komunistycznymi. „Można mieć nadzieję, że ta publikacja, dzięki wkładowi ekspertów, którzy brali udział w jej opracowaniu, pozwoli ożywić zainteresowanie i pogłębić badania dotyczące życia i działalności tej znaczącej postaci” – stwierdził ks. Zimniak. Chodzi tu o studium, które podnosi naszą znajomość przedmiotu badań, a jednocześnie – które wskazuje tory dla dalszych badań, aby w przyszłości można było zaprezentować bardziej szczegółowy i bardziej wiarygodny obraz działalności kardynała Hlonda”.

Według kardynała Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski, następcy kardynała Hlonda, „był on niewątpliwie mężem stanu! Jednakże to, co przeważało w życiu Kardynała Hlonda, to była jego dogłębnie religijna dusza, znacząca bardzo głęboką wiarą, dusza szczerza jak naród śląski, być może także twarda jak węgiel, owoc tej ziemi, ale żarliwa w prostocie jego głębokiej wiary i jego całkowitego oddania się Bogu”.

Za: www.infoans.org

Krótkoterminowa pomoc psychologiczna dla osób konsekrowanych oraz osób w trakcie formacji kapłańskiej i zakonnej

Fundacja Pomocy Psychologicznej i Duchowej „INIGO” co roku towarzyszy w problemach psychologiczno-duchowych ok. 100 osobom konsekrowanym i księżom. Na bazie zgromadzonego doświadczenia rozeznaje potrzeby duchowieństwa i osób konsekrowanych i dlatego zaprasza do nowego programu obejmującego krótkoterminową pomoc psychologiczną dla osób konsekrowanych i w trakcie formacji. Program ten może być skuteczny w sytuacjach, gdy występują trudności w formacji duchowej i w życiu wspólnotowym, które trudno rozwiązać na drodze kierownictwa duchowego i zwyczajnego dialogu wewnątrz wspólnoty zakonnej, seminarium czy zgromadzenia.

Krótkoterminowa pomoc psychologiczna obejmuje cykl trzech do pięciu spotkań. Dwa spotkania poświęcone są rozmowie dotyczącej natury problemów danej osoby, zbierany jest także pogłębiony wywiad. Wnioski ze spotkań są konfrontowane z wynikami badań testowych, które całościowo opisują funkcjonowanie osobowości jednostki. Wyniki diagnozy są omawiane na spotkaniu z osobą badaną – tak, aby pomóc jej zrozumieć naturę przeżywanych przez nią trudności.

Pomoc krótkoterminowa może być dla niektórych osób wystarczająca dla ukiebankowania ich dalszego rozwoju, może też być podstawą do określenia wskazań do dalszych form specjalistycznej pomocy. Dodatkowym efektem pracy jest opinia psychologiczna podpisywana przez dwoje specjalistów. Opinia, za zgodą osoby badanej, może być przekazana przełożo-

nym (w jej obecności lub też za jej pośrednictwem).

Zapisy i informacje w sekretariacie Fundacji, ul. Rakowiecka 61, Warszawa, w dni powszednie w godzinach 16-19, telefon 797 00 25 84 lub 22 542 87 24.

*o. Ryszard Friedrich SJ
prezes Fundacji*



Fundacja Pomocy Psychologicznej i Duchowej „INIGO” powstała i działa we współpracy z Towarzystwem Jezusowym (zakon jezuitów) przy Sanktuarium Św. Andrzeja Boboli w Warszawie. Od roku 2007 wiele osób przeżywających trudności natury psychologicznej i duchowej przeszło tutaj terapię i skorzystało z porady i wsparcia. W Fundacji pomocą służą jezuici oraz zawodowi psycholodzy i psychoterapeuci z dużym doświadczeniem. Dla Fundacji w spotkaniu z drugą osobą ważne jest chrześcijańskie rozumienie świata i człowieka, które uwzględnia duchowy wzrost w integralnym rozwoju całej osoby jako istoty fizyczno-psychiczno-duchowej. Zapraszamy na stronę www.inigo.org.pl gdzie można dokładniej zapoznać się z działalnością Fundacji.

Pielgrzymka seminarzystów na Jasną Górę

W Roku Wiary alumni polskich seminariów duchownych będą pielgrzymować na Jasną Górę. Ogólnopolska Pielgrzymka Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych do Częstochowy odbędzie się w dniach 16-17 kwietnia br.

Będzie to jednocześnie okazja do dziękczynienia Bogu za 450 lat istnienia seminariów duchownych w Kościele katolickim. Pielgrzymce będzie przewodniczył kard. Mauro Piacenza, prefekt Kongregacji ds. Duchowieństwa, do której od niedawna należą seminaria duchowne. Konferencje do alumnów wygłosi natomiast dotychczasowy kaznodzieja Domu Papieskiego o. Raniero Cantalamessa.

Pielgrzymka rozpocznie się 16 kwietnia od Apelu Jasnogórskiego. W środę, 17 kwietnia br. alumni spotkają się najpierw w archikatedrze częstochowskiej, gdzie wysłuchają konferencji i będą się modlić, adorując Najświętszy Sakrament. Z archikatedry klerycy i wychowawcy przejdą w procesji maryjnej na Jasną Górę. W bazylice jasnogórskiej sprawowana będzie Msza św. pod przewodnictwem kard. Mauro Piacenzy. Na koniec pielgrzymki całą społeczność polskich seminariów duchownych zawierzy Matce Bożej abp Wacław Depo, metropolita częstochowski.

Udział w pielgrzymce zgłosiło ponad 2,5 tys. alumnów z ponad 60 seminariów diecezjalnych i zakonnych z całej Polski. Alumnom będą towarzyszyli wychowawcy odpowiedzialni za formację przyszłych kapłanów
Za: www.episkopat.pl

ŚP. O. PROF. DR HAB. BENIGNUS JÓZEF WANAT (1934-2013) OCD

Prowincjał Karmelitów Bosych w latach 1984-87 i 1990-1996

Wieczorem 9 kwietnia 2013 r. w szpitalu w Krakowie w wieku 79 lat odszedł do Pana śp. o. Benignus Józef Wanat OCD, karmelita bosy z klasztoru Kraków – Prądnik Biały, długoletni prowincjał polskiej (1984-87, 1990-1993) i pierwszy prowincjał krakowskiej prowincji (1993-1996).

Prof. dr hab., emerytowany pracownik Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, historyk sztuki. Ceniony i lubiany przez kapłanów, współbraci zakonnych jak i świeckich.

Profesję zakonną w Karmelu złożył w 1952 r., święcenia kapłańskie przyjął w 1959 r. Studiował historię eksternistycznie na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz filozofię i teologię.



Był wieloletnim magistrem kleryków karmelitańskich w Krakowie i archiwistą prowincji, przeorem w Czernej i Lublinie, poczytnym autorem licznych książek i prac naukowych z historii oraz kultury i duchowości karmelitańskiej. Przyczynił się do renowacji kultu św. Józefa w Krakowie i koronacji przed 25 laty obrazu Matki Bożej Szkaplerznej w Czernej k. Krakowa, jak i powrotu polskich karmelitów bosych na ziemię wschodnie, dzisiejszej Ukrainy, Rosji i Białorusi.

Uroczystości pogrzebowe śp. o. Benignusa Wanata OCD odbyły się w sobotę 13 kwietnia 2013 r. w kościele pw. NMP Matki Kościoła w Krakowie-Prądniku Białym i Cmentarzu Białoprądnickim (ul. Piaszczyńska) Za: www.karmel.pl

ŚP. O. IWO STANISŁAW KOŁODZIEJCZYK (1932-2013) OCist

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 12 kwietnia 2013 roku w 81 roku życia, 63 profesji zakonnej i 58 kapłaństwa, zasnął w Panu o. Iwo Stanisław Kołodziejczyk, cysters mogiński.

Wprowadzenie Zmarłego do Bazyliki Cystersów w Krakowie-Mogile nastąpiło w poniedziałek, 15 kwietnia 2013 r. Msza święta pogrzebowa zostanie odprawiona 16 kwietnia 2013 roku o godzinie 11.00, po czym odprowadzimy Zmarłego na Cmentarz parafialny w Krakowie-Mogile.

Zamiast życiorysu zamieszczamy wywiad ze śp. O. Iwonem o życiu w klasztorze mogińskim

Jest Ojciec jednym z najstarszych mnichów w klasztorze. Minęło już ponad pięćdziesiąt lat, od kiedy przekroczył Ojciec furtę z zamiarem zostania cystersiem. Jak to się stało, że wstąpił Ojciec właśnie do Opactwa Mogińskiego?

Nigdy nie myślałem poważnie o życiu w klasztorze u cystersów. Od czasu do czasu wśród myśli pojawiała się i ta o kapłaństwie zakonnym, ale omijała ona cystersów Mogiłę. Po ukończeniu Gimnazjum Spółdzielczego, po tak zwanej „małej maturze” przy końcu sierpnia 1949 roku udałem się do o. Augustyna Ciesielskiego – prefekta religii w tymże gimnazjum, aby oddać pożyczone z klasztornej biblioteki książki. W trakcie rozmowy podzieliłem się wiadomością, że w Krakowie zdałem pomyślnie egzamin wstępny i zostałem przyjęty do Liceum Handlowego. Ojciec Augustyn zauważył, że najlepiej byłoby zamiast do

Krakowa, przyjść do Mogiły, do cystersów. Na moje wątpliwości, że bliskość rodzinnego domu i miejscowego środowiska nie będą sprzyjały poprawności zakonnej drogi obiecał, że czas mojego pobytu w miejscowym klasztorze ograniczy się tylko do roku nowicjatu.



Pełen duchowego niepokoju i rozterki odczytałem to spotkanie jako głos Jezusa przywołującego mnie do swojej służby. Pogodzony z Bożą wolą, postanowiłem przekazać swoją decyzję wstąpienia do klasztoru Rodzicom. Przyjęli tę wiadomość ze spokojem i wewnętrznością, jak mi się zdaje, radością, skrywaną w czułych, pełnych rodzicielskiego ciepła słowach. Nie brakło na tę moją nową drogę życia słów ich błogosławieństwa: aby zawsze być

dobrym człowiekiem swojego stanu. Do klasztoru wstąpiłem 2 września 1949 roku. Po odprawieniu rekolekcji pod kierunkiem o. Ciesielskiego, ówczesnego magistra nowicjatu i kleryków, zostałem obleczonej w habit przez o. Roberta Kuhara 12 września 1949 roku i dołączony do grupy 12 nowicjuszy mogińskich.

Nie były to łatwe czasy. Brakowało wszystkiego?

Były to ciężkie, powojenne czasy. Brak wyposażenia wewnątrz w meble, stoły i ławki zbite z prymitywnych, nieheblowanych desek itp. Jednak młodych kandydatów do zakonu cieszyła atmosfera zgody i miłości. Wszelkie braki i niewygody usprawiedliwiała niedawna wojna i rabunek mienia przez przesiedleńców i okupantów, ludzi obcych społeczności klasztornej.

Dlatego nie ma chrześcijaństwa bez cierpienia?

Nie ma chrześcijaństwa bez ofiary z czasu, talentów, a czasem ze zdrowia, wakacji czy urlopu.

Mimo trudności wspólnota się powiększała. Kogo z tych pierwszych lat w klasztorze Ojciec zapamiętał najlepiej?

Słońcem tamtych czasów był o. Robert Kuhar, przeor i więzień Oświęcimia i Dachau. Wszystkim się cieszył. Duchem wyrosły ponad wszelkie schlebienia własnej próżności. Nie sposób zapomnieć jego odwagi cywilnej, ożywiającej nadzieję. Któregoś dnia do jego celi zakonnej wszedł nasłany agent UB i bezskutecznie namawiał do lojalności stalinowskiemu zarządzeniom. Niby bezradnie, przeor rozłożył szeroko ręce i furczał donośnym głosem: „Co ja ci poradzę chloooopie! Wooont mi stąd! Balamuto jeden!” – i otworzył drzwi.

Na rzuconą uwagę natręta: ma książkę szczęście, że jest stary – dodał: „Co chlooop mówisz? Ty masz szczęście, że ja jestem stary! Gdybym ja był młody, to bym inaczej z tobą gadał!”

A pierwszy odpust mogiński? Który odpust pamięta Ojciec jako pierwszy? Jak on wyglądał?

Pierwszy odpust ku czci Podwyższenia Krzyża Świętego po 2-giej wojnie świętowany był skromnie, bez rozgłosu, ale jak zawsze w ufnej Panu Jezusowi – modlitwie. Bez końca przesuwali się na kolanach pątnicy dotknięci tragizmem wojny. Niektórzy z nich już od Czyżyn szli na kolanach, by podziękować Bogu za szczęśliwie przeżyty koszmar obozów i więzień. Pełno było uchodźców, wysiedleńców, uciekinierów, pokrzywdzonych; bez dachu nad głową i bez chleba, w dodatku kalekich i chorych.

Koniec oktawy odpustu przyniósł radość nielicznemu, uszczuplonemu przez wojnę, mogińskiemu konwentowi i mieszkańcom Mogiły. Z obozu zagłady w Oświęcimiu i Dachau wracali przeor o. Robert Kuhar i kleryk Wincenty Ślęzak. Przeor zaraz odprawił przed Panem Jezusem Mszę świętą, Niektórzy wierni wrócili się do Kościoła, by uczestniczyć w tej dziękczynnej Eucharystii, a kilkoro chłopów ustawiło się przed oknami Kuhara, aby powitać go głośnym, zbiorowym „strzelaniem” z furmańskich batów.

Dopiero w 1946 roku wracała tradycja i zwyczaj „dawnych” odpustów. Gromadnie ze śpiewem pieśni, kolorowe, w ludowych strojach pątników, orkiestry i niesione święte obrazy. Kramy i stragany pełne domowej roboty cukierków i placzków z serem i ludowych zabawek dla dzieci. błotną drogą do klasztoru w obrębie klasztornych zabudowań – przewijały się tłumy rozśpiewanych pielgrzymów. Ale nie trwało to długo. Nadeszły czasy „socjalistycznej” cywilizacji. Czasy pełne biedy i prześladowań religijnych. Pokolenie, zwłaszcza starszych, dobrze pamięta tamte dni.

W jednej z Ojca publikacji czytamy, że duchowość cysterska, ta, która przyciągała ludzi do Mogiły, wzięła się z modlitwy i milczenia.

Zakon Cysterski od początku swego istnienia (założenie Citeaux 1098 roku) cieszył się w Kościele „egzempcją”, czyli niezależnością od władzy miejscowego biskupa. Były więc różnice w liturgii celebrowanej w kościołach diecezjalnych i w liturgii u cystersów. Zwyczajem i liturgia cysterska były inne, własne. Zależały od decyzji Kapituły Generalnej Zakonu i od twórcy jego duchowości – św. Bernarda z Clairvaux.

W duchowość tą wpisany jest też Krzyż?

Istotnym elementem duchowości cysterskiej jest Kult Matki Bożej i Kult Męki Pana Jezusa, dzięki której odkupił upadłego po grzechu pierworodnym człowieka. Już więc

niemal od początku praktykowano szczególny kult Chrystusa Ukrzyżowanego. Od początku przybycia cystersów do Mogiły wprowadzony był, według kalendarza liturgicznego zakonnego, kult Chrystusowego Krzyża. Od wieków cieszył się tu Krzyż wielką czcią. Zmieniały się pokolenia i zwyczaje, inny był pierwotny wygląd figury, inne miejsce ustawienia jej. Pobożność ludowa zmiany te, by je usprawiedliwić, ubierała w baśniowe opowiadania i legendy: o włosach Królowej Bony, czarnym kuku, który wykradał bogatym mieszczkom Krakowa perły i diamenty i zanosił je do gniazda w Mogile; o wielkiej wodzie na Wiśle, którą podpłynął Krzyż pod sam klasztor i inne. Im więcej było w nich niezwykłości, tym większym cieszyły się uznaniem.

To, co pewne, to popularność miejsca i wielka modlitwa. Te duchowe wartości pozostają niezmiennie. Pozostają charyzmatem miejsca i klasztoru na trwałe. Zawsze trzeba nam pamiętać, że prawda Boża objawiona w Jezusie trwa na wieki, a świat się zmienia.

Czy klasztor w Mogile ma przed sobą przyszłość?

Wszyscy zmiernają ku przyszłości. Cystersi w Mogile także...

Polecamy ks. Iwona modlitwie Współbraci.
Za: www.mogila.cystersi.pl

ŚP. BR. BARTŁOJEW T. WORETA (1927-2013) OFMConv

W Niepokalanowie zmarł dnia 9.04.2013 śp. Brat Bartłojew Tadeusz Maria Woreta, franciszkanin, Złoty Jubilat w życiu zakonnym. Przeżył na tym świecie 85 lat, w zakonie 58.

Przyszedł na świat w rodzinie rolniczej we wsi Rzecka w Wielkopolsce dnia 14 listopada 1927 roku. Na chrzcie dano mu imię Tadeusz Apostoł. Młodzieńcze lata spędził w domu rodzinnym przy pracy na ośmiohektarowym polu. Ukończył tylko siedem klas szkoły podstawowej w Piekarach koło Turka. (...)

Do franciszkanów zgłosił się w 24 roku życia. O Niepokalanowie dowiedział się z lektury „Rycerza Niepokalanej” i książki „Skąpiec Boży”. Decyzję podjął pod wpływem br. Alberta Krupińskiego, franciszkanina z Niepokalanowa, pochodzącego z tej samej parafii.

Do Niepokalanowa przybył 1 października 1952 roku. Po odbyciu aspirantury i postulantury w dniu 7 grudnia 1953 roku rozpoczął nowicjat pod okiem mistrza o. Zbysława Niebrzydowskiego. Razem z zakonnym habitem otrzymał imię zakonne Bartłojew Apostoł. Wychowawcy i opiekunowie młodego zakonnika wysoko ocenili jego walory: łagodny, pracowity, pobożny. Ma ciche usposobienie, spokojne, trochę nieśmiałe. Po nowicjacie złożył pierwsze śluby zakonne w uroczystości Niepokalanej Poczęcia NMP 8 grudnia 1954 roku,

a trzy lata potem, też w tę samą uroczystość, ślubował na ręce gwardiana klasztoru o. Izydora Koźbiała całe życie żyć w zakonie. W prośbie o śluby wieczyste zaznaczył: „Za łaskę powołania mnie do Zakonu św. Franciszka, a szczególnie do Niepokalanowa, bardzo jestem wdzięczny Panu Bogu i Niepokalanej”.



Wśród nielicznych książek w jego biurku znalazły się dwie książeczki bardzo wyczytane. Jedna to „O naśladowaniu Chrystusa”, z dedykacją o. gwardiana Izydora: „Kochanemu Bratu Bartłojewowi w dniu uroczystej profesji z gorącym życzeniem, by dnia każdego coraz goręcej Niepokalaną ukochał”. (...) Druga książeczka, jeszcze bardziej zużyta, pod tytułem „Ku większej miłości Niepokalanej”, ma liczne za-

kładki, zakreślenia i podkreślenia. Te dwie książeczki były źródłem wiary i miłości do Jezusa i Maryi, i siłą do zachowania ślubów zakonnych.

Żegnamy Śp. Brata Bartłojewa w szczególnym czasie, w czasie paschalnym. Przy trumnie stoi pascha, znak Chrystusowego Światła, które nie zna zachodu, a nieco dalej - figura Zmartwychwstałego Chrystusa, Zwycięzcy Śmierci, z wyciągniętą ku niebu ręką, jakby wskazywał Zmarłemu właściwą drogę. W obrzędach pogrzebowych Kościół obchodzi z wiarą paschalne misterium Chrystusa i modli się, aby ci, którzy przez chrzest zostali wszczepieni w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, z Nim przeszli przez śmierć do życia.

Żegnamy wyjątkowego zakonnika, który nie był kapłanem, zawsze jednak był blisko ołtarza. W zbiorach jego pobożnych notatek znalazł się obrazek liturgiczny z kapłanem przy ołtarzu z wzniesionym kielichem do stóp ukrzyżowanego Chrystusa. Wokół aniołowie ze znakami męki pańskiej. Obrazek pamiątkowy przyjęcia Brata Bartłojewa do Arcybractwa Mszy św. wynagradzającej z datą 28 czerwca 1957 roku. Z obrazka odczytywał słowa modlitwy: „Boże mój, pozwól mi najmiłościwiej zbliżyć się do Twego świętego ołtarza, aby uczestniczyć we Mszy św. i przyjąć Komunię św. za obojętnych chrześcijan, którzy tego świętego obowiązku nie dopełniają”. Życie zakonne cenił bardzo wysoko. Na kar-

tecze wyjętej z jego książeczki jest zapis jego ręką uczyniony: „O święty stanie życia zakonnego, przez które człowiek się staje równy aniołom, przemożny u Boga, straszny szatanom i godny szacunku u wszystkich wiernych”.

W Niepokalanowie Brat Bartłomiej pełnił kilka różnych funkcji. Pracował w dziale mechanicznym, nieco w ogrodzie, ale najdłużej w dziale hodowlanym żywych istot – przy krówkach, świnkach, kaczkach i kurkach, a piesek i kotek też byli mu przyjaciółmi. Nie łatwa to była praca. Wymagała wiedzy hodowlanej, dyscypliny, punktualności, zamiłowania...

A jednak czynił to z oddaniem i miłością do współbraci, bo to dla nich na pożytek, z miłości do zwierząt, bo to Boże stworzenia. I znowu mamy notatkę w jego karteluszkach: „Dla miłości jest najwięcej miejsca na tej ziemi”. Jakie to trafne i piękne.

W dużej wspólnotie, jak Niepokalanów, bardzo ważna jest umiejętność przebywania z innymi. W tym Brat Bartłomiej był niedościgniony, a nawet doskonały. Tak to określił w sprawozdaniu wychowawca o. Władysław Ryguła. Współbracia nazywali go *Verus Israelita*, albo Perłą Klasztoru Niepokalanowskiego. Na beatyfikację o. Maksymiliana Kolbego do Rzymu mogła wyjechać tylko nieliczna delegacja. Włączenie do niej Brata Bartłomieja było szczególnym, zasłużonym wyróżnieniem. On godnie przeżył pielgrzymkę do Wiecznego miasta.

W tym przekazie ledwo dotykamy walorów i cnót śp. Brata Bartłomieja, bo co można przekazać w kilkunastu minutach z życia, które trwało 31 tysięcy dni, a każdy dzień był owocny. Jeden ze współbraci zapytał Brata Bartłomieja, gdy jeszcze chodził o własnych siłach, dlaczego chodzi tak bardzo pochylony twarzą ku ziemi? Zatrzymał się chwilę, spojrzął na współbrata i powie-

dział: „Czy widziałeś, bracie, pełny i dojrzały kłos zboża, aby stał prosto?” Myślał zapewne o pełni swoich lat życia, ale w nim była przede wszystkim pełnia wiary, miłości i wierności Bogu. Był z Bogiem, Bóg z nim. Wyczuwali to współbracia i pytali go wprost lub listownie: „Co znaczy być uczniem Chrystusa, co jest najważniejsze w życiu zakonnym, czym jest pokora... „Niech mi brat napisze – prosił ktoś w liście – czego Niepokalana pragnie ode mnie? Ona podpowie bratu”. Takich pytań nie stawia się lekkoduchom, ale Bożym Mężom. (...)

Panie Boże, stworzyłeś Brata Bartłomieja i powołałeś go do świętości. Przyjmij go, prosimy, do Królestwa swego. Bracie Bartłomieju, dziękujemy ci za przykład świętego życia i prosimy, módl się za nami, abyśmy szli w twoje ślady, aby ślad twego życia nie został zapomniany.

Nekrolog przygotował o. Roman Soczewka

ŚP. KS. JÓZEF WOŁOWIEC (1924-2013) MIC

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w poniedziałek 8 kwietnia, tuż po północy, zmarł ks. Józef Wołowiec, marianin z domu zakonnego w Górze Kalwarii. Odszedł do wieczności w 89 roku życia, w 70 roku powołania zakonnego i w 58 roku kapłaństwa.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w czwartek 11 kwietnia 2013 roku w Górze Kalwarii.

Śp. ks. Józef Wołowiec MIC, syn Piotra i Józefy z d. Szymańska, urodził się dnia 9 czerwca 1924 r. w Krajkowie k. Raciąża, pow. Sierpc, diec. płocka. Po ukończeniu siedmioklasowej szkoły powszechnej w Krajkowie w 1939 r., w latach 1940-1943 ukończył Państwową Szkołę Techniczno-Kolejową w Warszawie i przez kilka miesięcy pracował w zakładach Ursus jako tokarz, a nadto w tym czasie ukończył prywatnie dwie klasy gimnazjum. W roku 1943 wstąpił do Zgromadzenia Księża Marianów, rozpoczął nowicjat w Skórcu i tam 15 sierpnia 1944 r. złożył pierwszą profesję. Przeniesiony do Warszawy na Pragę, w latach 1944-1946 ukończył gimnazjum im. Władysława IV, a w latach 1946-1948 kształcił się w Kolegium Bielańskim prowadzonym przez księży marianów, uzyskując świadectwo dojrzałości. Śluby wieczyste złożył w Skórcu 15 sierpnia 1947 r.

W roku 1948/1949 ukończył na Bielanach I rok filozofii, a w następnym roku szkolnym pracował jako wychowawca w Niższym Seminarium Duchownym na Bielanach. W roku 1950/1951 był katechetą w parafii w Skórcu k. Siedlec. W latach 1951-1954 na Bielanach ukończył II rok filozofii i dwa lata teologii. Po wypędzeniu przez UB w 1954 roku naszego seminarium z Bielan – został skierowany do Włocławka, gdzie w latach 1954-1956 ukończył drugie dwa lata studiów teologicznych. Święcenia kapłańskie

przyjął w katedrze włocławskiej po ukończeniu V roku studiów dnia 26 czerwca 1955 r. z rąk ks. bpa Antoniego Pawłowskiego, biskupa włocławskiego.



Pierwszą placówką po święceniach były Głuchołazy na Śląsku, gdzie był w latach 1956-1960 wikariuszem i katechetą; następnie w latach 1960-1962 pracował jako katecheta w Licheniu. W latach 1962-1964, przynależąc formalnie do domu bielańskiego, pracował na terenie ówczesnej administracji gorzowskiej: był najpierw wikariuszem i katechetą w Sianowie k. Koszalina, a następnie wikariuszem i duszpasterzem młodzieży w Gubinie. W roku 1964/1965 pracował jako katecheta w Grudziądzu; rok później był katechetą w Skórcu, a w latach 1966-1968 pracował w Warszawie na Pradze jako wikariusz i katecheta, następnie w latach 1968-1972 jako wikariusz i katecheta w Warszawie na Marymoncie. W roku 1971 został skierowany na Studium Teologiczno-Duszpasterskie przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie. W roku 1972 został przeniesiony do domu w Sulejówku w charakterze współpracownika w prowa-

dzonym tam duszpasterstwie oraz wyznaczony na sekretarza Referatu Powołań. W roku 1973 przeniesiony do domu lubelskiego z zamieszkaniem w konwiktzie księży studentów, gdzie kontynuował rozpoczęte studia. W roku 1974 został przeniesiony do Warszawy na Bielany z przeznaczeniem do pracy w Prowincjalnym Referacie Powołań.

W listopadzie 1977 r. uzyskał dyplom magistra teologii na podstawie napisanej pracy nt. Odpowiedzialność rodziców za chrześcijańskie wychowanie dzieci w świetle dokumentów Soboru Watykańskiego II. W latach 1977-1980 pracował jako katecheta w Głuchołazach, a w latach 1980-1982 jako katecheta (od 1981 r. także jako wikariusz) w Elblągu, zaś w roku 1982/1983 jako katecheta w Jegłowniku k. Elbląga. W latach 1983-1987 posługiwał w sanktuarium maryjnym w Licheniu. Przeniesiony do Puszczы Mariańskiej, w latach 1987-1990 był dyrektorem domu rekolekcyjnego oraz moderatorem postulatu.

W latach 1990-1993 był przełożonym, ekonomem domu i moderatorem postulatu oraz rektorem kościoła w Sulejówku. W latach 1993-2008 był współpracownikiem w duszpasterstwie przy kościele Wierzy Pańskiej na Mariankach w Górze Kalwarii. W roku 2008 został przeniesiony z rezydencji na Mariankach do domu zakonnego w Górze Kalwarii.

Śp. Ks. Józef zmarł w szpitalu w Piasecznie, kilka minut po północy dnia 8 kwietnia, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w bieżącym roku tego dnia obchodzono.
Requiescat in pace!

ks. Antoni Skwierczyński MIC
sekretarz prowincji Za: www.marianie.pl